

Oda do Kibla

Gdy siedzę sobie w kiblu, spuszczone gacie mam
Zamykam wtedy oczy, i obmyślam nowy plan
Tysiące mam pomysłów, gdy siedzę sobie tam
Wybiorę tylko jeden, najlepszy będzie plan

REF. OBMYŚLAM NOWY PLAN
OBMYŚLAM NOWY PLAN
OBMYŚLAM NOWY PLAN
WTEDY KIEDY SRAM

Choć zapach jakiś dziwny i deska twarda jest
Wcale mi to nie przeszkadza tu siedzieć tylko chce
Pomysły coraz lepsze do głowy wchodzą mi
I nawet nie wiem tego, że to wszystko mi się śni

REF. OBMYSLAM NOWY PLAN
OBMYSLAM NOWY PLAN
OBMYSLAM NOWY PLAN
WTEDY KIEDY SRAM

Lecz pora kończyć sranie papieru urwać garść
Podtrzeć sobie brudna dupę do łóżka kłaść się spać
Choć plan niedokończony choć miał najlepszym być
Zostało w głowie tylko to bez srania nie da się żyć



ODAUTORA: „KUPA TO PRZEJEDZONY TEMAT”